

MARCIN MORTKA

TAPPI

I PIERWSZY ŚNIEG



NAMALOWAŁA MARTA KURCZEWSKA

WYDAWNICTWO  ZIELONA SOWA

Fragment darmowy udostępniony przez Wydawnictwo
w celach promocyjnych.

EGZEMPLARZ NIE DO SPRZEDAŻY!

Wszelkie prawa należą do:
Wydawnictwo Zielona Sowa Sp. z o.o.
Warszawa 2013

www.zielonasowa.pl



MARCIN MORTKA

TAPPI

I PIERWSZY ŚNIEG



Namalowała Marta Kurczewska

WYDAWNICTWO  ZIELONA SOWA

Mojemu Synkowi Wojtusiowi

Tekst: Marcin Mortka

Ilustracje: Marta Kurczewska

Redaktor prowadzący: Agnieszka Sobich

Korekta: Magdalena Adamska, Agnieszka Skórzewska

Projekt graficzny i DTP: Bernard Ptaszyński

© Copyright for text by Marcin Mortka, 2013

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Zielona Sowa Sp. z o.o.,
Warszawa 2013

All rights reserved

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Przedruk lub kopiowanie całości albo fragmentów książki
możliwe jest tylko na podstawie pisemnej zgody wydawcy.

ISBN 978-83-7895-564-1

Wydawnictwo Zielona Sowa Sp. z o.o.
00-807 Warszawa, Al. Jerozolimskie 96
tel. 22 576 25 50, fax 22 576 25 51
wydawnictwo@zielonasowa.pl
www.zielonasowa.pl



Tappi i zabłąkany wiaterek

Pewnego wiosennego poranka Tappi uznał, iż najwyższy czas urządzić w Chacie wielkie porządki. Chata aż stęknęła z zachwyty, natomiast renifer Chichotek, największy przyjaciel Tappiego, na wszelki wypadek schował się pod łóżko. Nie przepadał za sprzątaniami, bo było przy tym mnóstwo hałasu i zamieszania, a w dodatku w powietrzu unosiły się kłęby kurzu.

Nieco przestraszony Chichotek patrzył więc ze swej kryjówki, jak podśpiewujący Tappi zamiata podłogę. Gdy skończył, zabrał się za szorowanie naczyń, a potem złapał za ścierkę i zaczął przeganiać kurze z półek.

– Czy to nigdy się nie skończy? – westchnął przestraszony renifer.

Tappi wciąż jednak nie miał dość, gdyż upchnął sobie koce pod pachą i wyszedł na podwórze, by je solidnie wytrzepać. Renifer wysunął łebek spod łóżka i rozejrzał się po Chacie.

– A może jednak powinienem mu pomóc? – zapytał sam siebie.

Chata mruknęła i skrzypnęła w odpowiedzi, a wszelkie inne odgłosy zagłuszył łomot dobiegający z podwórza. Tappi złapał bowiem za kij i tłukł w koce z taką energią, iż zdawało się, że ziemia się trzęsie. Wystraszony Chichotek znów schował się pod łóżko, ale wtedy dostrzegł, że otworzyło się jedno z okienek i coś wpadło do wnętrza Chaty.

Coś? A może ktoś?

– Hej! Hej, zatrzymaj się! – zawołał, ale jego słowa zagłuszyło wytrzępywanie koców.

Tajemniczy przybysz uwijał się po Chacie tak szybko, iż reniferek nie widział nawet, kim był. Ze świstem przemknął tuż nad podłogą, rozrzucając śmieci, zgarnięte na kupkę przez Tappiego.

– Przestań! – Chichotek wyskoczył z ukrycia. – Nie rób bałaganu!

Tymczasem gość nie zwracał na niego uwagi i śmignął wśród półek. Kurze starte przez Tappiego wzbiły się w powietrze, zakotłowały i opadły.

– Zatrzymaj się! – Chichotek skoczył w ślad za przybyszem, przewracając taboret i opartą o niego miotłę.

Ten nawet się nie obrócił. Smyrgnął w stronę okna i strącił zasłonę na ziemię. Chichotek, rozzłoszczony jak nigdy, skoczył w ślad za nim i wylądował na stoliku. Jedno z jego kopytek strąciło świeczkę, a drugie kubek.

– Nie rób bałaganu! – krzyknął reniferek. – Tappi sprząta od samego rana i przez ciebie trzeba będzie zrobić to raz jeszcze!





Tajemniczy gość nie zważał na wołanie i dalej tłukł się po Chacie, a Chichotek skakał w ślad za nim i usiłował go zatrzymać. Spadły książki z półki, buchnęły piórka z rozprutej poduszki, potoczyły się łyżki i widelce po podłodze. Rozzłoszczony reniferek nie zauważył nawet tego, że łomot na dworze ucichł, a Tappi stanął w progu.

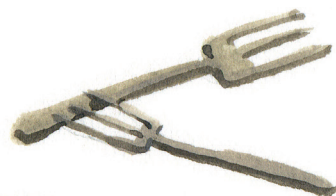
– Cóż tu się wyrabia? – spytał zdumiony.

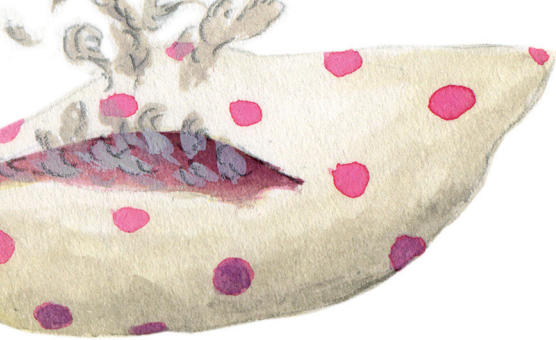
– Bo... Bo... – wysapał Chichotek. – Bo on robi bałagan!

– On? – Tappi zdziwił się jeszcze bardziej. – Cóż znowu za On?

Reniferek rozejrzał się dookoła i ujrzał wokół siebie ogromny nieład. W powietrzu nadal unosiły się piórka, kubek był potłuczony, świeczka rozdeptana, a wśród rozsypanej mąki na podłodze leżały noże, widelce i inne rzeczy.

– O, rany – jęknął zawstydzony reniferek. – To wszystko moja wina, Tappi... Chciałem go zatrzymać, ale zamiast tego narobiłem jeszcze więcej bałaganu... Gniewasz się na mnie?





– O kim ty mówisz? – powtórzył Tappi, ale w jego głosie nie było gniewu. Wiking wpatrywał się w kącik pod sufitem, gdzie przerażony gość dygotał ze strachu.

– Toż to wiosenny wietrzyk! – powiedział wiking. – Biedactwo, pewnie trzepałem koce tak głośno, że wystraszony uciekł do Chaty! Przepraszam cię, wiaterku!

Widząc promienny uśmiech Tappiego, wiosenny wietrzyk natychmiast przestał się bać i sfrunął, by usiąść na ramieniu wielkiego wikinga.

– Dobrze, że się na mnie nie gniewasz – rzekł Tappi. – Czym byłaby wiosna bez wiosennych wietrzyków?

Następnie wiking rozejrzał się dookoła i westchnął.

– Aleście narozrabiali – powiedział.

– Ale to nic takiego! – Reniferek podskoczył. – Wszystko posprzątamy!

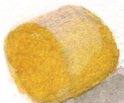
I dotrzymał słowa. Tappi z podziwem patrzył, jak renifer zakrzętnął się po Chacie. Wiosenny wietrzyk, któremu chyba też było trochę przykro, podniósł Chichotka, by ten mógł zawiesić zerwane zasłony, a potem zdmuchnął skorupy kubka do kosza i wdmuchnął rozsypaną mąkę z powrotem do garnczka. Następnie dla żartu potargał brodę Tappiego i umknął na dwór, by dołączyć do przyjaciół. Chichotek zaś zapamiętał, że podczas porządków domowych lepiej pomagać, niż chować się pod łóżko.





Spis treści

Tappi i zabłąkany wiaterek	4
Tappi i gorąca czekolada	8
Tappi i dom dla wilczej rodziny	12
Tappi i prawdziwy skarb	16
Tappi i Czarna Chmura	20
Tappi i złośliwe czary	24
Tappi i zasmucony renifer	28
Tappi i wielki gaduła	32
Tappi i pierwszy śnieg	36
Tappi i Święty Mikołaj	40



Zapraszamy do Szepczącego Lasu!



Kolejne przygody Tappiego w przygotowaniu!

**Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie
rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej
przez Wydawnictwo Zielona Sowa.
Zabronione są jakiegolwiek zmiany w zawartości publikacji
bez pisemnej zgody Wydawnictwa Zielona Sowa.**

Serdecznie dziękujemy za pobranie fragmentu książki!
Mamy nadzieję, iż przypadł Państwu do gustu!

Już dziś zapraszamy do zakupu książki w naszym sklepie
www.zielonasowa.pl